# KURJER WARSZAWSKI.

D. 28. Lutego. — Rok 1845. Piątek. № 57. Jutro, Śty Albin. Ostatnia Kwadra.

Ogłoszono Postanowienie Rady Administrac: Królestwa Polskiego, wydane 11go b. m. tej treści: Osoby niekorzystaiące z amnestji i za granicę zbiegłe, których nieobecność w kraiu świeżo wyśledzoną została, mianowicie: *Ginett* Michał; *Markiewicz* Jan, przed rewolucją Kasjer miasta Biały, w czasie rewolucji wojskowy; *Myśliborski* Ign:, przed rewolucją Reient Ptu Ostrołęc:, w czasie rewolucji wojskowy; *Skarzyński* Erazm; *Skrobocki* Wojciech, przed rewolucją Magister prawa, w czasie zaś rewolucji Audytor pułku 2go piech: lin: b. wojsk polskich; ulegaią karze konfiskaty maiątków ich wszystkich, bąć już zasekwestrowanych, bąć następnie ieszcze wykryć się mogących, a to wedle prawideł postanowieniem z dnia 2/14 Kwietnia 1835 r. wskazanych. Tytuły własności dóbr nieruchomych, tudzież kapitałów i praw hypotekowanych, należących do osób w poprzednim artykule wymienionych, winny być na mocy niniejszego postanowienia w właściwych księgach wieczystych na imię Skarbu Królestwa przepisane.

Obrazy znakomitej wartości, a mianowicie: Zdjęcie z Krzyża Pana JEZUSA, Szkoły niemieckiej, oryginał Alberta Durera; Znalezienie *Mojżesza*, oryginał Rembrandta; Śty JAN na Puszczy, oryginał Szkoły hiszpańskiej; Śty PIOTR, kopja; i dwa Obrazy, wystawiaiące wnętrza Kuchni, ze Szkoły flamandzkiej; złożone zostały do sprzedaży, w sklepie A. *Zalewskiego*, w domu L. A. *Dmuszewskiego*, wprost Teatru, gdzie ie widzieć i o cenie dowiedzieć się można.

Jedna z Opiekunek *Ochron* rozdała na gwiazdkę d. 24go Grudnia r. z. między najbiedniejsze dzieci Ochrony w Instytucie Towarzystwa: Sukienek watowanych 4, a w Ochronie na Pradze sukienek 8. Prócz tego inna Opiekunka ofiarowała temi dniami dzieciom w Ochronie Nro 1, sukienek watowanych 2, i koszulek dwie.

Ciągle sprawia prawdziwe zadowolenie zbiór *wyrobów szklannych* okazywanych przez JP. *Miszo* w domu dawniej *Spiskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu, zwłaszcza że są teraz nowe zadziwiaiące przedmioty. Widzieć ie można codziennie. Między przedmiotami wzniecaiącemi wyższe pochwały, są misternej roboty KRUCYFIXY otoczone kwiatami.

W nieutulonym żalu pogrążona Córka po zgonie najlepszej Matki Tekli *Gąsiewskiej*, onegdaj nastąpionym, zaprasza Krewnych i Przyiaciół na wyprowadzenie zwłok dziś o godz: 5tej po południu z Kościoła XX. *Dominikanów*, na smętarz Powązkowski.

Fryderyka z Szuchów *Szaber*, onegdaj żyć przestała. Pozostały Brat, zaprasza Krewnych, Znaiomych i Przyiaciół na exportację ciała, iutro o godz: 3ciej po południu, z domu Nro 1656 przy ulicy Mokotowskiej, na smętarz Powązkowski odbyć się maiącą.

Wczoraj rozpoczęła się *druga połowa* Wielkiego Postu. We *Francji*, środopoście naznaczone iest na dzień *Czwartkowy*, i tam dzień wczorajszy zwany iest *Środopościem* (Mi carême). Tymczasem u nas Lud obchodzi *Środopoście* we *Środę*. Zdaie się, że tej różnicy niemałym iest powodem blisko-brzmienność w naszej mowie wyrazów *Środa* i *środek*, od którego ostatniego źródło-słowu, nie zaś od *Środy*, *Środopoście* w istocie początek bierze. Bąć co bąć, *Środopoście* onegdaj w *Warszawie* naznaczone zostało owemi odwiecznemi praktykami tłuczenia garnków popiołem napełnionych, o drzwi lub mieszkania sąsiadów; przyczem służące rozmaite płatały sobie figle. To nam przypomina, że w *Środopoście* r. 1764, w iednym z domów Rynku *Starego Miasta*, bliskim ulicy *Jezuickiej*, młoda Kucharka imieniem *Jadwiga*, chcąc rzucić garnkiem na drzwi koleżanki swoiej, a żałuiąc nowego, poszła szukać pod strychem, ażali tam nie znajdzie iakiej starej skorupy na ten cel użyć się mogącej. Po długiej kwerendzie, znalazła po za belką garnek średniej wielkości napełniony piaskiem. Wzięła go z sobą na dół, cisnęła nim o drzwi sąsiadki, ale iakież było zadziwienie obojgu, gdy z owego garnka wśród piasku i kurzu wyleciało 19 dukatów złotem. Po bliższem zbadaniu rzeczy, pokazało się, że pod tym strychem przemieszkiwał przez czas długi, stary żebrak kulawy, który zmarłszy przed kilką laty, zostawił, iak widać, ten maleńki maiąteczek beztestamentowo. Pieniądze te rozdano podobno z rozkazu wyższego ubogim, bo *Jadwiga* widząc, że rzecz *znaleziona nie iest własnością znalazcy*, nie chciała zatrzymać tej znajdźby, ani nawet przyiąć części któraby na nią mogła przypaść z prawa. Tę wiadomość opowiadał przed laty poczciwy blisko 90-letni Majster Szewcki, do Arcy-Bractwa *Rożańca* przy Kościele XX. *Dominikanów* należący, który był sąsiadem domu, gdzie się ten wypadek przytrafił.

Nakładem Redakcji *Bibljoteki Warszawskiej*, wydane zostały: *Pieśni Ludu Podhalan czyli Górali*

*Tatrowych Polskich*, zebrane przez Ludwika *Zejsznera*. Warszawa, w Drukarni J. *Kaczanowskiego*, 1845.

Wczoraj Towarzystwo Osób znakomitych, korzystaiąc z wybornie usłanej sanny, udało się *szlichtadą* z kilkunastu sań złożoną, do *Czerniakowa*, a wracaiąc, obiadowało w *Wierzbnie*.

Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera dla Matki 4rga bliźniąt w *Mszczonowie*, od J. R. zł. 6 gr. 20; od M. Z. zł. 20.

Skład nut muzycznych Fr: *Spiess* i Sp: przy ulicy Senators: Nro 460, odebrał nowości: *Spanera*, Ćwiczenia melodyczne na fortep: na 4 ręce, dz: 24, kaiet 1szy, zł. 6. *Wietana* (Vieuxtemps), Wspomnienia Ameryki. *Jankee*, Warjacje na skrzypce z towarzyszeniem fortep:, dz: 17, zł. 5. *Drejszoka*, Nokturno na fortep:, dz: 28, zł. 3½. *Herza*, Lutine Walc brylantowy na fortep:, dz: 145, zł. 4. *Zwirnera*, Mazurek na fortep:, zł. 4.

Znowu przez całą noc dzisiejszą *śnieg* padał. Niech BÓG uchroni od nagłej odwilży, bo mogłyby nastąpić wylewy. Drzewo na opał tyle teraz potrzebne, codziennie iest z różnych okolic przywożone na saniach do Warszawy, zaś z produktów zbożowych najmniej przywożą *grochu*.

Wczoraj Słuchacze napełniaiący wszystkie miejsca Wielkiego Teatru, w czasie Opery *Przysięga* przywołali JPannę *Perelli* 2-kroć, i JPanią *Willa Bassi*. Znakomici Wirtuozi *Deler* i *Piatti* po 1szym akcie wykonali trzy dzieła; Publiczność okrywała ich rzęsistemi oklaskami, i pierwszego 6, a drugiego 4-kroć przywołała. Za wczorajszą grę nie żądali żadnego wynagrodzenia. Wyieżdżaią oni do *Petersburga*.

*Z Lublina*. — W dniu 2m b. m. przeniósł się do wieczności JW. JX. *Woiakowski*, Biskup-Sufragan, Administrator Dyecezji Lubelskiej, o godz: 2ej z południa. W Środę z wielką uroczystością odprowadzono zwłoki do Kościoła katedralnego. Wszystkie Władze asystowały, na ich czele JW. Gubernator Cywilny *Albertow*. Nazaiutrz po Nabożeństwie, niesiono zwłoki z równą wspaniałością aż do rogatek, a ztamtąd wywieziono do wsi *Grabowa*, gdzie Nieboszczyk był Proboszczem, na wieczny spoczynek. Żył lat 72. Nic nie zostawił po sobie z maiątku, prócz błogosławieństwa i czci całej Gubernji; gdyż oprócz licznej Rodziny, wspierał i obcych nieszczęśliwych. JW. Hr: *Jezierski*, Dziedzic wsi Grabowa, przyjmował wszystkich Duchownych i Obywateli zgromadzonych na ten obrzęd.

*Anglja*. — Na posiedzeniu Izby niższej 17go b. m., P. Rob: *Peel* (Pil) w skutek uczynionego mu pytania, zbił wieść, iakoby było zamiarem Rządu nadać Xciu *Albertowi* tytuł *Króla Małżonka*. — Na wybrzeżu *Mosquito* w *Ameryce*, ma być założona osada dla wygnanych zbrodniarzy. — Na posiedzeniu Izby niższej 17go b. m., większością głosów 208 uchwalono, aby podatek od dochodów maiątkowych był nadal na 3 lata zachowany. Lord Jan *Russel* ganił ten podatek. — Obliczono, że w roku zesz: ogółem w *Anglji*, nie licząc *Irlandji*, dochód prywatny wynosił 515,574,750 dukatów; w r. 1801 szacowano dochód prywatny w Anglji na 185,564,268 dukatów. — Ważną wyprawą do bieguna północnego, ma dowodzić Kapitan *Franklin*.

*Francja*. — Zamiarem iest Rządu ustanowić stałą osadę wojskową w *Dszemia Gasaut*, na ostatecznym zachodnim krańcu Algierji. *Abdelkader* w ostatnich czasach wprawdzie nie przedsięwziął kroków zaczepnych, iednakże w Algierji i Maroko ciągle muszą czuwać nad iego postępowaniem. Szczególniej obawiaią się, aby nie żądał tronu *marokańskiego*. Całe okolice *Algieru* zawalone są *śniegiem*, czego nie pamiętaią od czasu obsadzenia tej osady przez Francuzów. Naczelnicy *arabscy*, którzy byli w *Paryżu*, są iuż z powrotem w *Afryce*. — *Sarym* Efendi, Poseł *turecki* przy Dworze *Angielskim*, odpłynąwszy z *Stambułu* parostatkiem francuzkim *Skamander*, przybył 12go b. m. z orszakiem 14tu ludzi do *Marsylji*. — W Ministerstwie spraw wewnętrz: przysposabiaią teraz listę ieneralną wszystkich 200,000 wyborców we Francji. — P. *Debelleyme* 18go b. m. odczytał w Izbie Deputowan: sprawozdanie o wniosku o funduszach tajnych. — Z powodu śniegów, poczty ieszcze doznaią opóźnienia. — Stronnictwo opozycyjne nie zgodziło się ieszcze na to, jak ma postępować przy naradach o funduszach tajnych; P. *Thiers* radzi wcale nie wdać się w spory i przyspieszyć głosowanie, P. *Odillon Barrot* oświadczył się za wznieceniem sporów; Ministerstwo liczy na większość 35 głosów. — Komisja budżetowa ieszcze niedaleko zaszła w swej pracy, bo po wysłuchaniu Ministrów, nic dotąd ostatecznie nie wyrzekła.

*Hiszpanja*. — Ciągle mówią o zmianie Ministrów; gdyby to uskuteczniono, nastąpiłyby ważne zmiany w całej Hiszpanji.

*Ze Lwowa*. — Po nader łagodnej dotąd zimie, nastał u nas w pierwszych dniach tego miesiąca mróz, który to tężeiąc, to znowu wolnieiąc, skoczył nagle z nocy na 20 i pół stopni, a nazaiutrz aż do 22° posunął się. — Hrabia Juljan *Dzieduszycki* wybrał się przed 18 miesiącami do Arabji, w celu zakupienia tamże ogierów i klaczy do swego wyborowego stada w *Jarczowcach* (w Obwodzie Złoczowskim). Po wielu ciężkich trudach, które tenże Hrabia ponieść

musiał, szczególniej przy objeżdżaniu pokoleń arabskich w Syrji, gdzie pomiędzy koczuiącemi Arabami dostać można koni czystej krwi arabskiej, powrócił szczęśliwie z 5cią ogierami i 3ma klaczami, wszystkie najpiękniejszej maści siwej, rosłe, czystego i prawdziwego zawodu arabskiego, i ze wszystkiemi iakie tylko być mogą dobremi przymiotami. Jeden z tych ogierów *Abu-cheil* z najszlachetniejszej rasy *Seclavie-Gidran* zwanej, trzyma niemal 16tą miarę, i iest osobliwością ze wszech miar rzadką. Nie tu miejsce rozszerzać się nad każdym z tych koni, ale to śmiało powiedzieć można, że prawdziwemu znawcy nie łatwo rozstać się z widokiem tych szlachetnych zwierząt. Przez Bukarest, Ziemię Siedmiogrodzką i Bukowinę, stanęły te konie temi dniami w *Jarczowcach*.

*Niemcy.* — Parostatek zwykle kursuiący między *Grecją* a *Tryestem*, od 12tu dni nie przybył do tego miasta; dla tego są w obawie czy niezatonął. — Niedawny proiekt, aby w Niemczech zabronione zostały wszelkie gry hazardowne, doznaie przeszkody, zwłaszcza z tych miejsc, w których są wody uzdrawiaiące, gdyż wielu cudzoziemców w każde lato przyieżdża nietylko dla polepszenia zdrowia, ale zdrowych ponterów i zakładaiących banki *faraonowe*.

*Szwecja.* — Król w mowie zagaiaiącej Sejm *Norwegski*, rzekł między innemi, że iego Ojciec z powodu śmierci, nie był w stanie dokonać zupełnego połączenia obu Królestw półwyspu *Skandynawskiego*, lecz że unja ta, swoiego czasu dopełnioną będzie ostatecznie przez Sejmy obu kraiów.

*Rozmaitości.* — W tych dniach toczył się w *Paryżu* proces oszustów w grze kartowej. Z indagacji okazało się, iż cała banda łotrów zwanych *Grekami*, korzystaiąc z niedoświadczenia młodych ludzi, wciągała ich do gry i oszukiwała fałszywemi kartami. Łotry ubierali się zawsze iak najwytworniej i umieli zyskać wstęp do najznakomitszych domów. Sąd wezwał sztukmistrza *Filip*, iako biegłego do udzielenia swoiego zdania o sprawkach oszustów. — W *Szczecinie* znajduie się hotel, którego szyld przedstawia bociana stoiącego na iednej nodze, a wyciągaiącego drugą nogę horyzontalnie; pod spodem znajduie się napis: »Hotel Fanny *Elsler*.» — *Thalberg* 20go Stycz: dał koncert w *Edymburgu*, 21go w *Glasgowie*, 22go znowu w *Edymburgu*, 23go w *Njukestl*, 24go w *Liwerpolu*, a 29go w *Dublinie*; 23go spodziewany był w *Paryżu*. — W ciągu zeszłego karnawału grywano we *Florencji* w 9ciu teatrach, w 4ch z nich przedstawiano opery; w *Medyolanie* grywano w 8miu teatrach, w *Neapolu* w 7miu, w *Rzymie* w 6ciu, w *Turynie* w 5ciu, a w *Wenecji* w 4ch. — Obywatel w *Lionie* przez różne spekulacje stracił wszystko i był w najnędzniejszym stanie; w tem daią mu znać, że na poczcie iest list do niego; cóż kiedy go nie miał czem wykupić, słowem, list ten leżał na poczcie blisko dwa tygodnie, aż wreszcie zebrał tyle iż go mógł wykupić; odpieczętował i czyta, a w liście iest doniesienie, że Wuj iego umarł i zostawia mu 300,000 franków. Ten człowiek który nędze stałem sercem i duszą znosił, radości znieść nie mógł, utracił zmysły, i wątpią ażeby miał przywrócone. — *Papuga świadkiem.* Niedawno temu zdarzyła się śmieszna scena przed sądem policyjnym w *Dublinie*. Nieiaki P. *Davis* zapozwał pewnego Pana *Moore* o zwrócenie mu przywłaszczonej sobie papugi, i żądał aby samego ptaka na świadka powołano, zapewniaiąc że on pewnie najszczerszą prawdę wyzna. Sędzia kazał sprowadzić świadka. Wniesiono dużą klatkę, która była chustą okryta. P. *Davis* prosił o pozwolenie, aby mógł badać świadka, przyczem powtórnie oświadczył, iż P. *Moora* bynajmniej o kradzież nie posądza; najpodobniej do prawdy, że ktoś inny ukradł ptaka od niego i sprzedał go później iego przeciwnikowi. Adwokat Pana *Moore* zapytał: w iaki sposób ma być świadek bronionym? wszakże łatwo być może, iż takowy w niniejszym razie iest Turkiem lub Poganinem. Na to ozwała się papuga z pod chusty śpiewaiąc: »Wesoło kochani bracia!« Śród powszechnego śmiechu, który ztąd powstał, odkryto klatkę, P. *Davis* przystąpił do ptaka i rzekł: »Pokochaj mię, bratku.» Ptak zatrzepotał skrzydłami i pieścił się iak najczulej z swym dawnym Panem. Jakiś pomiędzy widzami znajduiący się chłopięc zawołał, iż papuga z każdym to samo robi, a na dowód zbliżył się także do klatki i powtórzył słowa Pana *Davisa*. Ale ptak rozzłościł się na chłopca i dziobnął go tak niemiłosiernie, że mały natręt z krzykiem uciekać musiał. Adwokat Pana *Moore* uważał, iż iego klijent nie był ieszcze tem przekonanym, i zażądał aby P. *Davis* dalej swego świadka dochodził. »Bardzo chętnie, odrzekł P. *Davis*, i posadziwszy ptaka na palcu zapytał go: »Jak pies szczeka?» Ku powszechnej radości zaczęła papuga szczekać, co miała siły. »A kot iak miauczy?» Na to zapytanie tak rzewnie zamiauczała, że aż wszystkich po sercu darło. Było to też ostatnim iuż dowodem. Sędzia przyznał Panu *Davisowi* papugę. Ale któż opisze uniesienie publiczności, gdy wynoszona przez prawego właściciela z izby sądowej papuga, zanuciła radośnie:

„Znowuż cię widzę o mój iedyny!
„O niech cię ścisnę do łona!”

---

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

De Anns Denty: z Puław; Kruzenstern Radca Stanu, Szambel: Dw: J. C. K. M. z Petersburga; Mirkowicz Zona Woien: Guber: z Wilna; Pisarew Sztabs-Rotm: z Petersburga. (G. P.)

## DONIESIENIA.

CEGIELNIA położona po za-Okopami Miasta, dotykaiąca rogatek Marymontskich, zawieraiąca 7 Pieców do palenia cegieł, 8 Szop dużych do wygodnego robienia i suszenia tychże, przytem Maszyna do szlamowania, Maszyna do przerabiania, 2 Maszyny do tratowania gliny, Domki mieszkalne, Stajnia, a przytem gline tak doskonałą, iż z niej nie tylko najprzedniejsze gatunki Cegieł i Dachówek, ale nawet Gzymsy i Kafle do pieców, wyrabiać można; iakoteż Szluf czarny dla Garncarzy, do wyrabiania rozmaitych naczyń; iest do sprzedania albo wydzierżawienia każdego czasu, pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość w Handlu Żelaznym pod Nr 460 przy ulicy Senatorskiej.


ZŁ: 3000 potrzebne są do wypożyczenia, z zabezpieczeniem hipotecznym na Domie przy ulicy pryncypalnej; ktoby miał chęć do ulokowania takowych, raczy się zgłosić do Właściciela domu pod Nr 345 przy ulicy Nowe-Miasto, na 2m piętrze od frontu, do godz: 9 z rana, lub po 3 z południa, gdzie się razem i o procent umówi.— Oraz w tymże domu iest obszerny SZYNK w samym rynku, składaiący się z 3ch Stancji i Sklepu, wraz z Piwnicami, do wynaięcia od Wielkiej nocy.

Sekwestrator Cyrku: 9 i 10. Podaie do wiadomości, iż w skutku dyspozycji Magistratu M. Warszawy, z d. 8/20 Lutego r. b. Nr 3115/3795, na gruncie Posesji Nro 1713 lite: B, w Ogródku Doliny Szwajcarską zwanym, w d. 20 Lut: (4 Marca) r. b. o godz: 12 w południe, odbędzie się publiczna licytacja, na sprzedaż prawnie zaiętych Ruchomości, iako to: Krzeseł, Kanap, Stolików, Luster, Szaf, i innych przedmiotów. Maiewski.

Cztery POKOJE, Kuchnia, na 1m piątrze; SKŁAD na towary lub Warsztat, Piwnica i Góra, od Wielkiej-nocy do naięcia. przy ulicy Mylnej pod Nr 2481 lit: B, naprzeciw pałacu dawniej zwanym Mostowskich.


CUKIER kraiowy, w mączce całkiem białej, znany iuż Szan: Publ:, nadszedł do Składu Win i Korzeni S. Rozmanith, ulica Nowy-świat, w domu Zrazowskiego.

**OGRODNICZEK**, opatrzony w dobre świadectwa, może znaleść miejsce. Wiadomość w Kantorze Fabryki Porteru i Piwa Bawarskiego przy ulicy Krochmalnej pod Nrem 1108.

Pewna Osoba, uzdatniona w roboty, to iest: szycie krawieczczyzny, Hafty, i inne roboty, życzyłaby wejść w obowiązek PANNY, do znacznego domu. Wiadomość u P. Grabowskiej pod Nr 2874 przy ulicy Ordynackiej, obok Domu Zdrowia.

Pod Nr 447 przy ulicy Krako:-Przedm:, naprzeciw Bernardynów, iest do naięcia SKLEP z mieszkaniem lub bez mieszkania, od Wielkiej-nocy.

Dobra MIŁOSZEWIEC Kmiecy, w Pow: Pułtuskim Gub: Płockiej położone, o mil 4 od M. Pultuska, o milę zaś od M. Praasnysza odległe, gruntu pszennego włók miary Chełmińskiej 28 z łąkami obejmuiące, są do nabycia z wolnej ręki, z wszelkim inwentarzem i narzędziami gospodarskiemi. Bliższa wiadomość w domu pod Nr 2850, ulica Alexandrja, lub na gruncie.


PANTALJON o 6 oktawach, w dobrym stanie, iest do sprzedania lub naięcia pod Nr 617 przy ulicy Danielewiczowskiej, w pałacu bibljoteką Załuskich zwanym, na 1m piątrze, nad Szynkiem.

Przy ulicy Nowy-Świat w domu Nro 1300, na 1m piątrze, są do sprzedania z wolnej ręki: Dwie KOLUMNY z Urnami czarnego marmuru, do ozdoby Salonu służyć mogące. — POWÓZ lekki; CHOMONTY angielskie w dobrym stanie; oraz MEBLE i różne Sprzęty domowe.

Wczoraj idąc Placem zielonym, Saskim Ogrodem, ulicą Żabią i Rymarską, zgubione zostały PAPIERY Rządowe, z 6u arkuszy złożone i rysunku. Kto odda do Drukarni Kurjera, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

---

*Z Kantoru Informac: i Kommisowego Nr 415.*

Osoba w samej sile wieku, z udowodnionemi zdolnościami iako Jeometra, w gotowości poświęcenia się swej sztuce, lub przyięcia zarządu Ekonomicznego choćby w Cesarstwie, albo obowiązki Kasjera, na co może złożyć kaucją, życzy umieszczenia się. Wiadomość w powyższym Kantorze.

---

## KANTOR STRĘCZEN

*Guwernantek i Guwernerów przy uli: Leszno Nro 736, drugi dom od ulicy Rymars: na lewo, na dole od frontu*

Osoby które mnie dotąd zaufaniem swem zaszczycały, a które potrzebuią Nauczycieli i Nauczycielek, zgłosić się raczą, gdyż teraz iest wybór Osób do umieszczenia, Polaków, Niemców, Francuzów, i Anglików, z talentami lub bez. — Profesorowie ięzyków i rozmaitych przedmiotów, życzą sobie dawać lekcje prywatne, i Francuzki chodzić na godziny konwersacji. — Bony Niemki, i Francuzki życzą umieścić się w Warszawie. *Józefa Foland*

---

## KANTOR STRĘCZEN

*Guwernerów i Guwernantek, przy ulicy Freta N. 271.*

Bony Niemki, Guwernerowie i Guwernatki Polacy i Francuzi z muzyką i bez, w chlubne opatrzeni świadectwa, pragną przyiąć obowiązek. — Żądany iest Niemiec rodowity z muzyką i śpiewem, który natychmiast korzystnie umieszczonym będzie. Paulina *Zwolińska.*

---

Dziś rano zimna stopni 7. Wczoraj w południe 3.

TEATR WIELKI. Jutro, 23ci raz *Lukrecja Bordżja*, przez Artystów włoskich. Ostatnie przedstawienie tej Opery.

Jutro u *Maiewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Sniadanie: Stokfisz, Sandacz z sosem, Szczupak duszony, Lin z kapustą, Karp z rusztu, Pierogi leniwe, Naleśniki z serem, Kotlety rybne, Zupa rybna i Barszcz ze stynkami, Potrawy mięsne.

W Ogródku Zielonym przy ulicy Mokotowskiej, dostać można codziennie BLINÓW od godziny 10tej z rana do 3ciej po południu.— Obstalunki na Śniadania, Obiady i Podwieczorki, przyjmuią się w każdym czasie.